

Komentarz do liturgii – I Niedziela Wielkiego Postu

Dziś w trakcie Eucharystii modlimy się: *Panie, nasz Boże, spraw, abyśmy z należytym usposobieniem złożyli Tobie tę Ofiarę, którą uroczysto rozpoczynamy żbawienno dla nas okres Wielkiego Postu* (modlitwa nad darami). Zwłaszcza dla katechumenów, którzy w Wigilię Paschalną mają przyjąć chrzest, Wielki Post jest czasem szczególnym. Teraz wkraczają w decydujący okres przygotowań do sakramentu; teraz Kościół przyjmuje ich „za swoich”, otacza szczególną modlitwą i dopuszcza do tajemnic wiary. Czy dla nas, już ochrzczonych, jest to równie ważny czas?

Najprawdopodobniej większość z nas nie pamięta okresu, w którym nie byliśmy jeszcze członkami Kościoła. Może nam się wydawać, że jesteśmy w nim „od zawsze”. Mimo wszelkich trudności, jakie mamy czasem z wiarą, to, że jesteśmy chrześcijanami, jest dla nas oczywiste i naturalne. Może straciliśmy już z oczu samego Jezusa, może przestaliśmy się zdumiewać Bogiem, może niewiele w naszym życiu wskazuje, że On jest dla nas najważniejszy – i tak wiemy, że jesteśmy chrześcijanami. Tym bardziej potrzebny jest nam Wielki Post. Chyba warto, abyśmy na ten czas stali się jak katechumeni, którzy dopiero stoją na progu wiary. I abyśmy przyznali się szczerze: „Panie, jeszcze Cię nie znam. Nic tak naprawdę nie wiem. Nie umiem jeszcze żyć blisko Ciebie. Tak naprawdę, chyba nawet Cię jeszcze nie kocham”.

Stańmy się jak katechumeni, niech Wielki Post będzie czasem, w którym na nowo poznajemy Boga i uczymy się, co to znaczy być chrześcijaninem. Nie da się tego robić tylko w wolnym czasie i „po godzinach”. To uczenie się wiary musi być pochłaniające i najważniejsze. Wymaga naszego skupienia i uwagi. Dlatego odsuńmy się od wszystkiego, co nas rozprasza i sprawia, że nasze życie się „rozmywa”, „rozmięka na drobne”, a my sami karlejemy. Teraz jest najlepszy moment, aby tego spróbować: *Jezus poszcząc przez czterdzieści dni na pustyni, własnym przykładem uświęcił okres pokuty. On zniweczył wszystkie podstępny szatana i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu* (fragment prefacji).

W Wielkim Poście mamy pewność, że to nie my sami wymyślamy sobie: „o, teraz będzie czas na samodoskonalenie się”. To jest święty czas. Wyjątkowy. Zdziwiający. W którym możemy szczególnie doświadczyć tego, jak Bóg towarzyszy naszym próbom nawrócenia i jak podtrzymuje nas, kiedy my sami już nie mamy siły czy nawet ochoty, żeby walczyć ze swoimi obsesjami czy grzechami. Możemy śmiało odsłonić naszą bezradność, bezbronność i przywiązanie do naszych słabości. Teraz słyszymy: *Pan cię osłoni swoją potęgą, pod Jego opiekę się schronisz* (ant. na Komunię). Ochroni nas przede wszystkim przed nami samymi: naszymi grzechami, brakiem sił i zniechęceniem. Teraz jest czas, w którym zostanie wysłuchana każda prośba o pomoc w walce z tym, co w nas martwe: *Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham, wyzwolę go i okryję sławą, obdarzę go długim życiem* (ant. na wejście).

Ale nie sama walka z grzechem jest celem. Tak samo celem nie jest sama doskonałość i stan „bycia w porządku”. To, czego podejmujemy się w Wielkim Poście, ma prowadzić ku temu, byśmy (...) *postępowali w rozumieniu tajemnicy Chrystusa i dzięki Jego łasce prowadzili święte życie* (kolekta). Kiedy stracimy z oczu, ku Komu zmierzamy, nasze wysiłki ku nawróceniu i staniu się lepszym człowiekiem staną się „sztuką dla sztuki”. Zapłaczący się i pogubimy. Dziś zaś w modlitwie po Komunii zawarte jest wszystko, o co mamy się starać: *Posileni Chlebem z nieba, który ożywia wiarę,*

rozwija nadzieję i umacnia miłość, prosimy Cię Boże, naucz nas pragnąć Jezusa Chrystusa, chleba żywego i prawdziwego, i żyć każdym słowem, które pochodzi z ust Twoich. Ale abyśmy zrozumieli, że tylko tego nam trzeba, może musimy zacząć naszą relację z Bogiem „od początku”, na nowo ucząc się od Niego?

Odsuńmy wszystko, co niepotrzebne, na bok. Zrezygnujmy z naszych schematów myślenia o Bogu. Zapomnijmy na chwilę o tym, co wydaje nam się, że o Nim wiemy. Słuchajmy Jego słów, jakbyśmy słyszeli je po raz pierwszy w życiu. Uczestniczymy w liturgii, jak byśmy nigdy jeszcze w niej nie brali udziału. Pozwólmy, żeby wszystko nas dziwiło, zastanawiało i urzekało. Bądźmy jak katechumeni, abyśmy w Triduum Paschalne ponownie byli ochrzczeni przez udział w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa i *abyśmy z czystym sercem obchodzili święta wielkanocne i w końcu doszli do Paschy wieczystej* (fragm. prefacji).

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=672>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
Wszelkie prawa zastrzeżone.